

Słodki Całus od Buby

Nowa

kap. II

I znowu nadzy i ona tuż obok,	D D A D	
Spojrzałem na wszystkie tamte noce:	G G A A	
Przykryj się choć prześcieradłem-	h h fis fis	
Ja się już chyba nie zmienię...	G G A A	
Już dawno było za późno-	D A D D	
Zupełnie spokojny poszedłem.	G A D D	A A

Nie zostawaj w raju do jesieni	D A G A	
I nie próbuj wracać na wiosnę:	D G A A	
Drzewa bez liści nie dają cienia,	h h G G	
Anioły w swetrach nie są ulotne,	h h G G	
A przecież kręcą się światy-	D A D D	
Gdzieś w końcu musi być lato...	G A D D	

Szukałem tamtych miejsc do znużenia,	D D A D	
Aż wychodziłem dziury w butach	G G A A	
A kiedy w końcu znalazłem:	h h fis fis	
Brudne ulice, oblaźłe ściany	G G A A	
Nie były już nawet wspomnieniem,	D A D D	
A wszyscy ludzie obcy-	G A D	
Zupełnie spokojny poszedłem...	G A D D	A A

Nie zostawaj w raju do jesieni...

I znowu jesień i pora się ruszyć,	D D A D	
Pudełka pełne czarno- białych	G G A A	
Zdjęć, myśli, słów i twarzy...	h h fis fis	
Gdzie ciebie znowu w światy goni?	G G A A	
Tak szczerze mówiąc, to nie wiem-	G A D	
Zupełnie spokojny poszedłem...	G A D D	A A

Nie zostawaj w raju do jesieni	D A G A
I nie próbuj wracać na wiosnę:	D G A A
Drzewa bez liści nie dają cienia,	h h G G
Anioły w swetrach nie są ulotne,	h h G G
A przecież kręcą się światy-	D A D D
Gdzieś w końcu musi być lato...	G A D D
	C C G C
	F F G G
	a a e e
	F F G G
	C G C C
	F G C A

Nie zostawaj w raju do jesieni	(a cappella – w tonacji D)
I nie próbuj wracać na wiosnę:	(a cappella – w tonacji D)
Drzewa bez liści nie dają cienia,	h G
Anioły w swetrach nie są ulotne,	h G
A przecież kręcą się światy-	D A D
Gdzieś w końcu musi być lato...	G A D

Nie zostawaj w raju do jesieni	D A G A
I nie próbuj wracać na wiosnę:	D G A A
Drzewa bez liści nie dają cienia,	h h G G
Anioły w swetrach nie są ulotne,	h h G G
A przecież kręcą się światy-	D A D D
Gdzieś w końcu musi być lato...	G A D D
Zupełnie spokojny poszedłem	G A D
Zupełnie spokojny poszedłem	G A D